

PRM. 170/2

170/2

Ministerstwo Odbudowy Publicznej Administracji

ZESKANOWANE 01.03.2005 N.

✓

PRM. 170/2

Nazwa zespołu: Prezydium Rady Ministrów

②

Nazwateczki : Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej

Sygn. archiw. : PRM 170/2

| L.p. | data | treść | ilość stron |
|------|---------------|---|----------------|
| 1. | 02.I.1945r. | Zarządzenie wewnętrzne w sprawie podpisywania pism urzędowych /Ldz.63/IX/45/ | 1 |
| 2. | 12.I.1945r. | Korespondencja min.S.Sopickiego w sprawie uporządkowania referatu pożarnictwa w Polsce po wojnie. | 4 |
| 3. | 20.II.1945r. | Korespondencja sekretarza J.Lerskiego z polecenia Premiera w sprawie listów inż. Platpwskiego. | 8 |
| 4. | 28.II.1945r. | List prezesa RM T.ARCISZEWSKIEGO do byłego min. Celichowskiego o przyjęciu jego rezygnacji ze smutkiem i dowodami uznania dla pracy w ministerstwie | 1 |
| 5. | 07.III.1945r. | Uwagi dr St.Gelińskiego na temat administracji pookupacyjnej terenów polski oraz propozycje zmian./+dublet/ | 2 |

PRM *su* 170/2L. dr. 63/IX/45 1.
Odb.MINISTERSTWO ODBUDOWY
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Londyn, dnia 2 stycznia 1945.

ZARZĄDZENIE WEWNĘTRZNE

1

w sprawie podpisywania pism urzędowych.

1. Osobiście podpisywać będą pisma urzędowe zawierające
 - a/ decyzje lub zajęcie stanowiska w sprawach zasadniczych i charakterze precedensu,
 - b/ projekty aktów ustawodawczych lub rozporządzeń, jak również ustalające stanowisko wobec takich projektów, opracowanych przez inne ministerstwa,
 - c/ decyzje lub wnioski w sprawach personalnych pracowników Ministerstwa,
 - d/ decyzje i wnioski w sprawach finansowych, z wyjątkiem decyzji, związanych z bieżącym wykonywaniem budżetu,
 - e/ wnioski na Radę Ministrów,
 - f/ oraz wszelkie pisma, skierowane osobiście do Prezesa Rady Ministrów, Ministrów, Prezesa N.I.K. i Przewodniczącego Rady Narodowej.
2. W razie czasowej niemożności podpisywania przezemnie przy równoczesnej pilności sprawy, pisma, o których mowa w pkt.1 podpisywać będzie w moim zastępstwie Sekretarz Generalny, dr.M.Jaroszyński, z wyjątkiem jednak pism zawierających projekty aktów ustawodawczych i rozporządzeń.
3. Korespondencję bieżącą o charakterze ściśle informacyjnym podpisywać będą kierownicy właściwych działów.
4. Wszystkie inne pisma, nie objęte pkt.1 i 3, będzie podpisywał Sekretarz Generalny, dr.M.Jaroszyński.
5. Zarządzenie niniejsze nie dotyczy pism, wchodzących w zakres działu administracji okupacyjnej Ministerstwa. Sprawa podpisywania pism tego działu będzie uregulowana osobno.

Otrzymują PP.:

Prezes Rady Ministrów
 Minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi
 Minister Prac Kongresowych
 " Spraw Wewnętrznych
 " Spraw Zagranicznych
 " Obrony Narodowej
 " Skarbu
 " Sprawiedliwości
 " Wyznań Rel. i Oświec. Publ.
 " Informacji i Dokumentacji
 " Pracy i Opieki Społecznej
 Prezes Najwyższej Izby Kontroli
 Przewodniczący Rady Narodowej
 Kancelaria Cywilna Prezydenta R.P.

Minister

St. Sopiński
 /St. Sopiński/

MINISTERSTWO ODBUDOWY
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
MINISTRY OF RECONSTRUCTION
OF PUBLIC ADMINISTRATION.

PRM 170/2 Londyn, dnia 12 stycznia 1945.

2.

DNIA 22. I. 45 No 371/IX/45

L.dz. R.1./Lp.

Prezydium Rady Ministrów

Volg
Adm.

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

w miejscu.

L.dz. _____
Data wpływu 17/1/45
Przyśłał _____
Data załatwienia _____

W związku z przesłanym mi memorjałem pp. St. Fijałkowskiego i T. Mielnickiego, przy piśmie L.dz. 2687/XXVII/44, z dnia 28. XI. 1944 r. - uprzejmie zawiadamiam, że w poruszonyj w memorjale sprawie, zajmuje stanowisko następujące:

Doceniając całkowicie ważność zagadnienia uporządkowania pożarnictwa po wojnie w Polsce, nie widzę jednak potrzeby tworzenia obecnie w ramach M.O.A.P. specjalnego w tym celu referatu.

W warunkach obecnych, wydaje mi się za zupełnie dostateczne, jeżeli kilku zawodowych strażaków, zapozna się z zasadami organizacji służby pożarniczej w Wielkiej Brytanii. Nabyte tutaj przez nich wiadomości, po dokładnym skonfrontowaniu ich z zasadami służby pożarniczej w Kraju i po przedyskutowaniu na szczeblu naczelnych władz strażackich, mogą wejść dopiero do programu szkolenia. Szkolenie tutaj licznej ekipy instruktorów, jedynie i wyłącznie na podstawie programu szkoleniowego stosowanego w W. Brytanii wydaje mi się zgoda nie celowe, wobec zupełnie odmiennych warunków dla służby pożarniczej w Polsce

Zgodnie z tym stanowiskiem M.O.A.P. z własnej inicjatywy przeprowadziło rejestrację strażaków i dwum z pośród zarejestrowanych: pp. Fijałkowskiemu i Mielnickiemu ułatwiło odbycie praktyki strażackiej, oraz zapoznanie się z technicznymi urządzeniami przeciw-pożarnymi w W. Brytanii. P. Fijałkowski jest stypendystą M.O.A.P. od dnia 15 lutego 1943 r., a p. Mielnicki od dnia 1. III. 1944 i nie znajdują przeszkód dla ułatwienia 2-3 dalszym kandydatom zapoznania się z organizacją pożarnictwa wielko-brytyjskiego.

Jeżeli zaś rozchodzi się o zakupywanie obecnie już sprzętu strażackiego na rynkach angielskim lub amerykańskim, ze względów zasadniczych jestem temu przeciwny. Uzasadnienie tego poglądu znajduje w moim piśmie do Min. Przemysłu Handlu i Żeglugi, którego odpis załączam.

Opracowywanie sposobu zabezpieczenia przeciw-pożarowego dla przemysłu, portów, doków oraz przygotowywanie planów uruchomienia i przejęcia straży pożarnych po wojnie w Polsce - uważam za prawie że niecelowe z powodów następujących:

Przemysł, jaki obecnie w Polsce istnieje, jest napewno przez okupanta doskonale zabezpieczony przed pożarami. Wobec zaś stosowania przy cofaniu się - pozostawiania tak zw. "czystej ziemi" - pierwszym zagadnieniem po wojnie będzie - odbudowa samego przemysłu i w zależności od jego charakteru, rodzaju budynków i rozplanowania, - zastosowanie urządzeń przeciw-pożarowych i organizacja straży ogniowych.

To samo odnosi się do portów, doków i t.p. urządzeń.

Gromadzenie materiałów naukowych z dziedziny pożarnictwa prowadzi M.O.A.P. od grudnia 1943, i nie kto inny, lecz autorzy

PRM

2

170/2

3

2

memorjału zostali upoważnieni do dokonywania wyboru właściwych wydawnictw, które w miarę posiadanych na ten cel funduszków, są zakupywane do biblioteki tut. Ministerstwa.

1.2.25.

Minister:

St. Sopiński

/ St. Sopiński /.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
MINISTRY OF RECONSTRUCTION
OF PUBLIC ADMINISTRATION.

L. dr. R. 2 / L. 2.

odpis
PRM 170/2
Londyn, dnia 12 stycznia 1945. 2.

Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi
/Komisja Zakupów/
w miejscu.

Przesyłam w załączeniu zestawienie sprzętu pożarniczego, jaki byłby ewentualnie potrzebny dla odbudowy straży ogniowych w Polsce

Spis nie uwzględnia potrzeb straży fabrycznych - jako takich - a których było 395; w sumie jednak przewiduje uruchomienie 15.650 oddziałów straży ogniowych, z czego 650 w miastach i 15.000 na wsiach, wobec poprzednich 14.349 oddziałów w miastach i na wsiach łącznie z fabrycznymi.

W spisie uwzględniono znaczne ilości sprzętu konnego z uwagi na specyficzne polskie warunki, nie dające możliwości należytego wykorzystania sprzętu motorowego. 272.750 klm dróg gruntowych, wobec 63.169 klm dróg bitych w Polsce ma decydujący wpływ na stopień należytego wykorzystania zmotoryzowanych całkowicie straży ogniowych.

Dlatego w zestawieniu uwzględniono bardzo szeroko potrzeby straży małych miasteczek /do 10.000 / i wsi w sprzęt konny i pompy ręczne. Niedostateczna ilość wody w studniach małomiasteczkowych i wiejskich, była częstym powodem do niemożności opanowania pożarów. Korzystanie zaś z wody z sąsiednich rzeczek, stawów lub sadzawek - uniemożliwione brakiem potrzebnej ilości pomp /było zaledwie 1600 w całej Polsce/. Pompy te, obsługiwane przez 2 ludzi i zaopatrzone w dostateczną długość węży oddają nieocenione usługi.

Cyfry globalne, podane w zestawieniu po uwzględnieniu 40% tego, co ewentualnie z poprzedniego stanu uda się uratować, przedstawiają stan idealny, jaki winienby mieć miejsce po mniej więcej dwóch latach od zakończenia wojny.

Gdyby przeważał pogląd, że brakujący sprzęt należy nabyć, bo uzyskanie go z odszkodowań wojennych z różnych względów jest niemożliwe, to zdaniem M.O.A.P. - angielskie i amerykańskie źródła zakupów nie mogą być poważnie brane pod uwagę z powodów następujących:

- 1/ w krajach tych niema zupełnie sprzętu konnego, jeżeli jaki jest, to stary demobil, zgoła już nieużyteczny;
- 2/ sprzęt mechaniczny, używany obecnie, za ciężki na polskie drogi i nieekonomiczny w użyciu paliwa i smarów;
- 3/ obrona przeciw-pożarowa nastawiona głównie na ochronę przemysłu kopalnianego i wielkiego przemysłu naziemnego, a więc posiadająca do tego celu sprzęt specjalny;

verte

PRM

170/2

2

5

- 4/ rozbudowa straży ogniowych w czasie wojny i produkcja sprzętu przystosowana do wymogów wojny i w czasie pokoju, szczególnie w polskich warunkach, sprzęt ten nie byłby należycie wykorzystany;
- 5/ wobec powszechnych instalacji wodociągowych w tych krajach sprzęt mało przystosowany do czerpania wody z naturalnych jej zbiorników, co w Polsce posiada jednak duże znaczenie.

Przez długi okres czasu, straże ogniowe w Polsce zaopatrywały się w sprzęt mechaniczny, przeważnie w Niemczech lub Czechach. Stopniowo jednak uniezależniano się od przemysłu zagranicznego, osiągając stan, że w latach 1938-39 wolno było sprowadzać z zagranicy tylko drabiny mechaniczne; pozostały sprzęt wyrabiano już w Kraju, według opracowanych i wypróbowanych wzorów.

Z uwagi więc na ostatnio wysoki poziom przemysłu sprzętu pożarniczego w Polsce najwłaściwszem wydaje się rozwiązanie, by przemysł ten ponownie powołany został do dostarczania sprzętu dla odbudowy pożarnictwa w Polsce. W tym celu Niemcy powinny być pociągnięte do dostarczania potrzebnych maszyn i urządzeń. Na okres zaś przejściowy, niemiecki demobil, który napewno będzie dostatecznie bogaty w sprzęt pożarniczy - winien zaspokoić potrzeby odbudowującego się polskiego pożarnictwa.

Wydaje się tedy, że nie byłoby powodu, do nabywania sprzętu strażackiego z demobilu angielskiego lub amerykańskiego, niewątpliwie dosyć kosztownego, względnie zamawiania w tych krajach nowego, jako mało przydatnego w odmiennych polskich warunkach.

Jedyny sprzęt, jaki należałoby uzyskać tutaj, to samochody ciężarowe, potrzebne strażom ogniowym w początkowym okresie do pomocy w usuwaniu gruzów. Samochody te należałoby uzyskać jednak z pomocy bezpłatnej U.N.R.A.

W załącznikach dołącza się wykaz miast z ludnością powyżej 10 tysięcy mieszkańców, dla ułatwienia prac przy ostatecznym sprecyzowaniu potrzeb pożarnictwa.

Załącz. 3.

Minister:

St. Sopiński.

/ St. Sopiński /.

PRM

170/2

dnia 20 lutego 1945 r.

L.dz. 636/IX/45 volk.

Do Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi
na ręce W. Pana Dr. Pohra
w miejscu.

6

Z polecenia Pana Premiera pozwalam sobie przesłać w załączeniu list inż. Platowskiego do Pana Premiera - do wiadomości.

Na list ten w imieniu Pana Premiera już odpowiedziałem. Proszę bym Pana Doktora o zwrot listu po przeczytaniu i ewentualnym wykorzystaniu.


J. Lerski
SEKRETARZ.

1 załącznik.

oryg. list. wystany
~~i nie wrócony.~~

PRM 170/2

3

16 lutego 1945 .

L.dz. 636/17/45 bolu.

?

Szanowny Panie Generale!

W imieniu Pana Premiera dziękuję Panu za list z 30 stycznia b.r., który został Panu Premierowi zreferowany w sposób wyczerpujący.

Zagadnienia przyszłego ustroju społeczno-gospodarczego są w Rządzie pilnie studiowane. Oczywiście Rząd nie chce i nie może przesądzać głównych wytycznych i zasad, których ustalenie należeć będzie do przyszłego sejmku. Prace Rządu mają głównie na celu tylko przygotowanie materiałów w tej sprawie.

Pan Premier zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że powrót do status quo ante nie jest możliwy i że konieczne będą zasadnicze reformy ustrojowe, które połączyłyby zasadę planowania gospodarczego dla rozwoju i pełnego zatrudnienia z zasadą wolności obywatelskiej w wolnym społeczeństwie. W tym też kierunku zmierzają prace przygotowawcze Rządu. Prace te należą głównie do kompetencji Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi; tam też pismo Pańskie zostało skierowane. W Prezydium Rady Ministrów nie jest przewidziane utworzenie specjalnego aparatu dla tych spraw.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania



Jerzy Leracki
SEKRETARZ.

Do Pana Generała Z. Flatauńskiego
Palestine, Batyam
Herzlstr. Seal House.

PRM 170/2. Półtym 30.7.1945. 3
 DNIA 7.11.45 No 636/14/45 Polt

Wielce Szanowny Panie Prezjencie! Obejmując władzę, oświadczył Pan Prezjer, że uwaga polityczna zawarta w deklaracji Rządu z 24.11.42, oraz w deklaracji programowej Polski, podziemnej z ubiegłego roku, za zobowiązania Rządu, w stosunku do Narodu. Przygotowanie zatem ^{deklaracji} w deklaracjach tych zawartych, jest jedną z podstawowych prac Rządu. Obowiązkiem intelektualistów polskiego, znajdujących się na emigracji, jest udzielenie Rządowi, jak najdalej, idącej pomocy w pracach, z zagadnieniami Tem związanym. Pomoc ta wyobrażam sobie przez oddanie do dyspozycji Rządu wiedzy i doświadczenia pracowników umysłowych, dla ułożenia planu przyszłej polityki społeczno-gospodarczej Polski; jej ulepszenia w przyszłej misji dyktando wspólnej w dziedzinie umiarkowania produkcji i wymiany towarowej. Podkreślam zdanie prof. H. Grabskiego, że wstąpienie dla planu musi być, celem uniknięcia rozbieżności w określeniu tegoż programu, ustalenie zasad przyszłego ustroju społeczno-gospodarczego Polski; mającego ująć, jak pojmujemy materialne cele naszego życia państwowego, oraz jak w jego podstawie ma stanąć stosunek jednostki do społeczeństwa. Jest to równoznaczne z utworzeniem wizji przyszłej Polski i stworzeniem nowej polityki, ideologii, któraby dała ludności zaspokojenie jej duchowych i materialnych potrzeb, oraz pocenie realizacji tej ewangelii sprawiedliwości społecznej; i uwzględniła powrót masy do wspólnego, silnie dyktowanego wysiłku. Zasady te są ogólnie ujęte w zapowiadaniach deklaracji, ale nie spotkałem się dotąd z ujęciem, w jaki sposób i jakimi środkami te zapowiadania będą realizowane, a to jest właśnie sednem rzeczy, o wiele trudniejszym do ujęcia, od formułowania programów, ujętych w zapowiadaniach. To trudności tłumacze, że i prof. Grabski uśladając swój zarys programu gospodarczego, ogłoszonego w 1942. Ekonomista Polityczny, zapominał o swojej znowelizowanej Teorii i nie ustąpił do projektowania szczegółów różnego rodzaju dziedzin. Obawiam się, że to samo dotyczy i prace Komisji dla Planu Gospodarczego Polski, i w tym widzę powód, dlaczego mimo upływności trzech lat od deklaracji

II

PRM 170/2

3

dotarł ich zbrojenia się. Ten sam ułóg był zresztą nieestetyczny i w innych krajach.

10

Od trzech przeszło lat poświęciłem się pracy nad ustatkowaniem zasad planowania w warunkach ustroju demokratycznego, oraz nad opracowaniem wizji ustroju społeczno-gospodarczego Polski, mającego realizować zapowiadane deklaracyjne Rozdru w warunkach, wytworzonych w Polsce przez obecne okoliczności. Pomimo kłopotliwych warunków wysiłków w dążeniu do skontaktowania się z organami władzy państwowej, celem skoordynowania mojej pracy z pracami rządowymi, kontaktów tego nie mogłem uzyskać. Wreszcie w dniu 15. XII. 43. napisałem list do P. Premiera Mikstajczyka, na który z polecenia P. Premiera pawiado miło mi nie otrzymałem K. L. piśmem z dn. 14. IV. 44. L. de. 732/XXVIII/44, że list mój został przekazany Komisji ds. Planu Gospodarczego Polski, na ręce dykt. Barańskiego. List ten dojechał mi drogą pocztową 8. XII. 44, a więc prawie po osmiu miesiącach, gdy czas trwania powstania w Warszawie wynosił w tym czasie 14 dni. Nie starałem się dochodzić, co było powodem tego opóźnienia, z braku okoliczności, czy też była wola, lub niechęć, władzy państwowej. W liście tym przewidywałem, że z uwzględnieniem sytuacji Europy z pod okupacji niemieckiej krajem się tam rozwinie rewolucyjnie o charakterze społecznym, co nie ominie i Polski, kwitującą wotem kreacji roboty agitatorów naszego wschodniego agresora. Jako przeciwdziałanie proponowałem opracowanie na polskiej wizji ustrojowej, w ścisłej i współpracy z krajami anglosaskimi. Nie da się tego zrobić bez opracowania szczegółowego planu działania, o którego szczegóły musi zdecydować właściwy porządek dyskusyjny, t. j. Premier Rozdru, któremu musi bezpośrednio podlegać aparat planowania, stanowisko jego jest operacyjny. (Patrz twierdzą teoretycy nauki organizacji pracy, jak Emerson, Taylor, Fayol). Bardzo ogólny rys takiego działania przedstawiłem również w moim piśmie.

Listem z 9. XII. 1944 kwaterem się do
 dyk. Barańskiego, prosząc go o odwołanie się
 domość, czy i jaki bieżący władz memu piemu z
 przed przystąpieniem. Dotąd nie mam odpowiedzi
 dot.

Obawiam się, że moje przewidywania ku
 chon rewolucyjnym miastem się sprawdzają
 i że szeregowe opracowanie więzi staje
 się nagłosem. To mnie skłania do przesta-
 nia Panu Premierowi mojej propozycji
 współpracy. Moje więzi opieram na założe-
 niu, że w Polsce nie będzie potrzeby zabudo-
 wywania przymusowego przez okupantów u-
 stroja kapitalistycznego, polegającego na
 kompromisem godzemi dwóch sprzece-
 niości interesów: a.) światów kapitalu
 i pracy, oraz b.) produkcji przemysłowej i
 rolniczej, ale na realizacji ekonomicznej
 skiej i idei współpracy wsey trzech warstw,
 sey ranej rodekacji pracy dla wspólnego
 celu ustalenia dobrobytu ludności kraju,
 oraz współpracy narodów dla zabezpiecze-
 nia pokoju i dobrobytu całej ludności.
 W tym względzie umocniła mnie obserwacja
 rezultatów 25-letniej pracy rydowskiego
 e. d. III

BY AIR MAIL AIR LETTER

IF ANYTHING IS ENCLOSED THIS LETTER
 WILL BE SENT BY ORDINARY MAIL



Written in Polish

SIR TOMASZ
 ARCISZEWSKI
 POLISH PREMIER
 LONDON. W. 8
 18. KENSINGTON PALACE
 GARDENS

WHEN FOLDED THE LETTER MUST CONFORM IN SIZE AND SHAPE WITH
 THE BLUE BORDER WITHIN WHICH THE ADDRESS ONLY MAY BE WRITTEN

PRM 170/2

11

Mr. T. Patawka
 Paktow, Bolyam
 Mersat, Seat House

SENDER'S NAME AND ADDRESS

prof. Imię PRM III. 170 | 2 Dr S. dr. 636/IX/45 Odł. 3

organizowanego ruchu robotniczego w Palestynie, który pomimo trudnych warunków politycznych i gospodarczych, potrafił zaprowadzić ry dotychczasowym, w którym zarówno wysokość standardu życiowego, jak i wybitny wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy żydowskiej ludności kraju. Moim zdaniem, pierwowzorem planowania w demokratycznych warunkach ustrojowych państwa jest w Palestynie, a nie w Niemczech, Włoszech, czy Rosji.

Proszę przesyłać moją Pan Premierowi prezyjnia, przez krótki projekt organizacji aparatury planowania, sposobu jej działania, oraz dalszej uszczelnienia tej aparatury współpracy, a następnie karys wizeru ustrojowej, oraz roli pierwszej kasadniczej pracy planowania, a omianowicie miejsca emisyj struktury gospodarczej państwa z rolniczej, na rolniczo-przemysłowej. Na podstawie tych prac i po uzyskaniu opinii i wytycznych Pana Premiera, będę mógł przystąpić do bardziej szczegółowych opracowań. Organizacja aparatury planowania, jako warunek pracy, podlega dozwoleniu bez przedmiotu Premierowi Państwa, a koordynującego i ujmującego w ramy czasu prace poszczególnych resortów, potocznej siłce z dokładnie i przytę dwin, i jako aparaturę sprawozdawczą, uważam w obecnej chwili, z organizacyjnej punktu widzenia, za szczególnie pilną. Aparatury te nie są, i identyczne z tymi, jakie dla Planu Gospodarczego Polski, która ze względu na swój komunistyczny rodzaj pracy może mieć raczej charakter instytucyj opinijny i doradczej. Aby dostać rychło decyzję w sprawie mojej propozycji, proszę równocześnie do mojego kuzyna, p. Tyszczyńskiego, by w parę dni po otrzymaniu listu Państwa, meldował się w Prezydium R. N. z prośbą o postachacanie u P. Premiera.

Przepraszam, że wybrałem tą drogę, której przeważnie nie uważa się za właściwą, ale przyczyną są do dotychczas, a nawiasem smutnym doświadczeniem z wyłonienia przez organa państwa biurokracji politycznej kadencji. W korespondencji służbowej, brak uwzględniania faktów sprawy, jako powozam, pragnę otrzymać odpowiedź Pana Premiera w ciągu dni kilkunastu, a nie osiemnastu, jak to było z listem z 14. II. 44.

Proszę przysłać Panie Premierze wyrazy wysokiej mojej szczeni i poważania
 J. Tyszczyński Platonowski g. br. 11 st. 4/102.

BY AIR MAIL

AIR LETTER



IF ANYTHING IS ENCLOSED THIS LETTER
WILL BE SENT BY ORDINARY MAIL

III

Written in Polish

SIE TOMASZ
ARCISZEWSKI
POLISH PREMIER
LONDON. W. 8
18. KENSINGTON PALACE
GARDENS.

WHEN FOLDED THE LETTER MUST CONFORM IN SIZE AND SHAPE WITH
THE BLUE BORDER WITHIN WHICH THE ADDRESS ONLY MAY BE WRITTEN

PRM 170/2

13

Przemysław Światowski
Palacine, Batyarn
Spierd nr. 1, 1st House

SENDER'S NAME AND ADDRESS

PRM

170/2

4.

14

London, dnia 28-II-1945 r.

L. dz. 1040/13/45 odbud.

Do Pana
Ministra D^or. St. Celichowskiego
w l i e j s o u

Szanowny Panie Ministrze,

W związku z tym, że okoliczności skłoniły Radę Ministrów do przyjęcia Pańskiej rezygnacji, pragnę, żegnając Pana, dać wyraz memu uznaniu dla Jego pracy i osiągnięć na stanowisku Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Odbudowy Administracji Publicznej.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

PREZES RADY MINISTRÓW

TOMASZ ARCISZEWSKI

Wzięte sig

dotyczy zwalniania

Brak dekretu zwalniania

15.1.1982

Jh.W

p. Min. Spraw
 welpis. PRM

DNIA 12. III. 45 No 1263/II/45
 170/2
 15

Dr. Stanisław CELICHOWSKI

Londyn, dnia 7 marca 1945 r.

Pan Prezes Rady Ministrów

Ustąpiwszy ze stanowiska kierownika Działu Administracji Okupacyjnej, uważam za mój obowiązek zwrócić Panu Prezesowi uwagę na kilka zasadniczych zagadnień związanych z pracami w tej dziedzinie.

1. Obecna sytuacja polityczna i wojskowa zmieniła w zupełności ich dotychczasowe podstawy. Pierwotnie wychodziliśmy z założenia, że tereny przewidziane do wcielenia do Polski, przejmować będziemy po Niemczech w stanie takim, w jakim je administracja niemiecka pozostawi i że przejmować je będzie Polska w granicach z 1939 r. i administracja zreorganizowana na wzorach zachodnio-europejskich.

Po przejściu przez te tereny straszliwej pożogi wojennej i po rządach najpierw wojska, a potem administracji Sowietów, wygląd tych terenów będzie jednak zupełnie inny. Będą one w przeważnej mierze ogołoczone z ludności, miasta w gruzach, życie gospodarcze w zaniku, a system administracji niemieckiej kompletnie rozbity. Trudno przewidzieć, co w to miejsce stworzą Sowiety, w każdym razie coś diametralnie odmiennego od tego, co było za niemieckich czasów. Z tym się będzie liczyć musiał każdy rząd polski, któryby te tereny później miał przejmować.

Jeżeliby więc obecny Rząd tu na emigracji prace te chciał prowadzić dalej, wymagałoby to zupełnego przestawienia sposobu przystępowania do tych zagadnień. Należałoby zacząć na nowo od zbierania materiału dającego pogląd na stan faktyczny, który tym w najbliższym czasie powstanie, a następnie ustalić nowe wytyczne dla organizacji administracji oraz życia gospodarczego i społecznego tych terenów, uwzględniając nowe warunki Narodu Polskiego i nowo stworzony stan tych terenów.

Zdaje mi się być niewątpliwym, że tak postawionego problemu nie są w stanie załatwić zawodowi wojskowi, ani też cywile z nastawieniem wojskowym. Dlatego też podtrzymuję mój zarzut, że przekazywanie tych spraw Inspektoratowi dla spraw Zarządu Wojskowego jest zasadniczym błędem organizacyjnym tak, jak z punktu widzenia polityki

PRM

- 2 - 170/2

18

5

administracyjnej błędnym jest powierzanie szkolenia przyszłych urzędników władzom wojskowym. Urzędnik musi być szkolony w innym duchu jak wojskowy - w duchu społecznym i osobistej odpowiedzialności i zrozumienia potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalnych swego społeczeństwa. Zadanie takie powierzyć można tylko sztabowi wykwalifikowanych fachowców, nieskrępowanych dyscypliną wojskową - takiemu, jaki zestawilo M.O.A.P.

Błędnym jest także stanowisko, że w początkowym okresie administracja winna nosić charakter wojskowy. Po ukończeniu wojny takiej potrzeby już nie będzie, a nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, żeby jeszcze podczas toczącej się wojny wojska podległe legalnemu Rządowi mogły w tym charakterze brać udział w okupacji wschodnich prowincyj Niemiec. Z drugiej zaś strony właśnie błędy popełnione w pierwszym czasie mszczą się najdotkliwiej, jak to nas nauczyło doświadczenie po pierwszej wojnie światowej. Właśnie więc w początkowej fazie organizacja życia państwowego, gospodarczego i społecznego winna leżeć w rękach doświadczonych cywilnych fachowców. Nadmienić jeszcze chciałbym, że pogląd ten jest poglądem większości społeczeństwa Ziemi Zachodnich. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że wprawdzie się często chwali patriotyzm i zmysł organizacyjny tego społeczeństwa, faktycznie jednak nad jego postulatami i życzeniami prawie zawsze przechodzi się do porządku dziennego.

2. Drugim zagadnieniem, którym chciałbym Pana Prezesa zainteresować, jest los przygotowanych przez Dział Administracji Okupacyjnej do pracy na terenach poniemieckich ludzi. Należy do nich kilkudziesięciu sędziów i sędziów pomocniczych oraz sekretarzy sądowych, blisko 200 wyższych i średnich urzędników administracji ogólnej i samorządowej, ca 170 leśników wszelkich kategorii, kilkudziesięciu administratorów rolnych i przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych /tzw. powierników/, Straży Granicznej itd. Byłoby wielką szkoda, żeby ten wysiłek poszedł na marne. Znają oni przeważnie język niemiecki i angielski oraz zapoznali się ze sprawami niemieckimi.

Zdaniem moim, zanim zostaną oni powołani przez legalny Rząd Polski do właściwych ich zadań - co leży w bardzo dalekiej perspektywie - mogliby oni być wykorzystani w administracji okupacyjnej naszych zachodnich sojuszników. Nabraliby dalszego praktycznego doświadczenia i oddaliby dobre usługi zarówno naszym Aliantom, jak i sprawie polskiej. Należałoby więc przystąpić do pertraktacyj z rządami anglosaskimi w tej sprawie. Ze trafiłyby one na grunt podatny wynika z nieoficjalnych rozmów, które prowadził z odnośnymi czynnikami angielskimi kierownik Działu Leśnictwa Działu Admin. Okupac. MOAP, inż. Dr. L. Ossowski.

St. Celichowski
/Dr. St. Celichowski/

PRM

O D P I S

170/2

5

Dr. Stanisław CELICHOWSKI.

Londyn, dnia 7 marca 1945 r.

Pan
Prezes Rady Ministrów

17

Ustąpiwszy ze stanowiska kierownika Działu Administracji Okupacyjnej, uważam za mój obowiązek zwrócić Panu Prezesowi uwagę na kilka zasadniczych zagadnień, związanych z pracami w tej dziedzinie.

1. Obecna sytuacja polityczna i wojskowa zmienia w zupełności ich dotychczasowe podstawy. Pierwotnie wychodziliśmy z założenia, że tereny przewidziane do wcielenia do Polski, przejmować będziemy po Niemczech w stanie takim, w jakim je administracja niemiecka pozostawi i że przejmować je będzie Polska w granicach z 1939 r. i administracja zreorganizowana na wzorach zachodnio-europejskich.

Po przejściu przez te tereny straszliwej pożogi wojennej i po rządach najpierw wojska, a potem administracji Sowieckich, wygląd tych terenów będzie jednak zupełnie inny. Będą one w przeważnej mierze ogłokocone z ludności, miasta w gruzach, życie gospodarcze w zaniku, a system administracji niemieckiej kompletnie rozbity. Trudno przewidzieć, co w tym miejscu stworzą Sowiety, w każdym razie coś diametralnie odmiennego od tego, co było za niemieckich czasów. Z tym się liczyć będzie musiał każdy rząd polski, któryby te tereny później miał przejmować.

Jeżeliby więc obecny Rząd tu na emigracji prace te chciał prowadzić dalej, wymagałoby to zupełnego przestawienia sposobu przystępowania do tych zagadnień. Należałoby zacząć na nowo od zbierania materiału, dającego pogląd na stan faktyczny, który tam w najbliższym czasie powstanie, a następnie ustalić nowe wytyczne dla organizacji administracji oraz życia gospodarczego i społecznego tych terenów, uwzględniając nowe warunki Narodu Polskiego i nowo stworzony stan tych terenów.

Zdaje mi się być niewątpliwym, że tak postawionego problemu nie są w stanie załatwić zawodowi wojskowi, ani też cywile z nastawieniem wojskowym. Dlatego też podtrzymuję mój zarzut, że przekazywanie tych spraw Inspektoratowi dla spraw Zarządu Wojskowego jest zasadniczym błędem organizacyjnym tak, jak z punktu widzenia polityki administracyjnej - błędem jest powierzanie szkolenia przyszłych urzędników władzom wojskowym. Urzędnik musi być szkolony w innym duchu jak wojsko-

.....

18

wy - w duchu społecznym i osobistej odpowiedzialności i zrozumienia potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalnych swego społeczeństwa. Zadanie takie powierzyć można tylko sztabowi wykwalifikowanych fachowców, nieskrępowanych dyscypliną wojskową - takiemu, jaki zestawilo M.O.A.P.

Błędnym jest także stanowisko, że w początkowym okresie administracja winna nosić charakter wojskowy. Po ukończeniu wojny takiej potrzeby już nie będzie, a nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, żeby jeszcze podczas toczącej się wojny wojska, podległe legalnemu Rządowi mogły w tym charakterze brać udział w okupacji wschodnich prowincyj Niemiec. Z drugiej zaś strony, właśnie błędy popełnione w pierwszym czasie mszcza się najdotkliwiej, jak to nas nauczyło doświadczenie po pierwszej wojnie światowej. Właśnie więc w początkowej fazie, organizacja życia państwowego, gospodarczego i społecznego winna leżeć w rękach doświadczonych cywilnych fachowców. Nadmienić jeszcze chciałbym, że pogląd ten jest poglądem większości społeczeństwa Ziemi Zachodnich. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że wprawdzie się często chwali patriotyzm i zmysł organizacyjny tego społeczeństwa, faktycznie jednak nad jego postulatami i życzeniami prawie zawsze przechodzi się do porządku dziennego.

2. Drugim zagadnieniem, którym chciałbym Pana Prezesa zainteresować, jest los przygotowanych przez Dział Administracji Okupacyjnej do pracy na terenach poniemieckich ludzi. Należy do nich kilkudziesięciu sędziów pomocniczych oraz sekretarzy sądowych, blisko 200 wyższych i średnich urzędników administracji ogólnej i samorządowej, ca 170 leśników wszelkiej kategorii, kilkudziesięciu administratorów rolnych i przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych/tzw. powierników/, Straży Granicznej i t.d. Byłoby wielką szkoda, żeby ten wysiłek poszedł a marne. Znają oni przeważnie język niemiecki i angielski oraz zapoznali się ze sprawami niemieckimi.

Zdaniem moim, zanim zostaną oni powołani przez legalny Rząd Polski do właściwych ich zadań - co leży w bardzo dalekiej perspektywie - mogliby oni być wykorzystani w administracji okupacyjnej naszych zachodnich sojuszników. Nabraliby dalszego praktycznego doświadczenia i oddaliby dobre usługi zarówno naszym Aliantom, jak i sprawie polskiej. Należałoby więc przystąpić do pertraktacji z rządami anglosaskimi w tej sprawie. Ze trafiłyby one na grunt podatny wynika z nieoficjalnych rozmów, które prowadziłem z obojętnymi szynnikami angielskimi kierownik Działu Leśnictwa Działu Admin.-Okup.-M.O.A.P., inż. Dr.L.Ossowski.

Za zgodność:

E. Jędrzejko

/-/Dr.St.Celichowski